Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 19.

Dziewiąte posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 31go lipca.

(Ciąg dalszy.)

Zarys ustawy konstytucyjnej, powinien wykazać zasadnicze prawa wszystkich obywateli Austryi; trzeba wyrzec równość wszystkich obywateli państwa w obliczu praw, i równe polityczne obywatelskie upoważnienie wszystkich bez różnicy. Samodzielność można uznać tylko w tej mierze, jeźli nie zagraża rozpadnięciem się państwa.

Utworzenie gmin zasadza się na równości wszystkich obywateli, to stanowi część konstytucyi, dlatego sądzi on, że wniosek Gobbiego zasługuje na uwagę.

Brestl popiera wniosek Kausitscha: obrady zboczyły z właściwego toru; właśnie bowiem stanowisko prowincyi w obec całego państwa jest jedną z głównych części zarysu konstytucyjnego.

Jeden z deputowanych przemawia za wnioskiem Gobbiego. Sejm ma to samo powołanie, co zgromadzenie frankfurtskie, sądzi on jednak, że sejm daleko łatwiej odpowie zadaniu swemu, ponieważ mamy to szczęście być zjednoczonymi pod opieką ukochanego monarchy.

Prowincje miały swą samodzielność, lecz połączoną w jednej osobie.

Każda prowincja powinna odstąpić część samodzielności, dla utworzenia całości, nie można jednakże całości jak trupa rozkrawywać, prowincyj nie można rozdzierać i historycznych wspomnień im odbierać; w Czechach np. (Głos: do rzeczy! do rzeczy!) (Mowca miesza się, mówi niezrozumiale, i tem zakończa, że popiera wniosek Gobbiego,)

Neuwall oświadcza się za zdaniem Kausitscha.

Prezydent zapytuje, czyli ma ogłosić debatę za ukończoną?

Zgromadzenie zgadza się na to.

Mayer: (Sprawozdawca dla porządku sejmowego.) On jest sprawozdawcą dla porządku sejmowego nie zaś dla zarysu konstytucyjnego. Idzie tu o wybranie komisyi dla ułożenia zarysu konstytucyjnego, to zaś można w dwojaki sposób uskutecznić.

Po pierwsze, można wybrać wydział, i nie dać mu żadnej instrukcyi.

Po drugie, można mu powiedzieć, jaką ma być konstytucyja, a wtedy byłby ów wydział tylko referentem. On głosuje za zdaniem Kausitscha. Jego wniosek bowiem jest lepszy, jak wniosek porządku sejmowego. Słowo „konstytucja" nie da się wprawdzie przetłumaczyć, przecież najmniej różni się od niego „zasadnicze prawo państwa." Takie prawo jest budynkiem, budynek zaś trzeba zaczynać od pierwszej cegiełki, nie zaś tak, aby fundamenty tylko na belkach się opierały; gdzie nie ma demokracyi, tam nie ma wolnej ustawy gminnej. Historja mówi, że najwolniejsze ustawy tam poupadały, gdzie nie było wolnej ustawy gminnej.

Jeźli deputowani ztąd odjadą, nieustanowiwszy pierwej wolnego prawa gminnego, tedy nie uczynią zadość swemu posłannictwu.

Najwięcej mogliby przynieść z sobą papierową (kartę) ustawę. Można przeto opuścić wyrazy „dla gminy" bo demokracya nie może istnieć bez nich. Stosunki Austryi co do narodowości tak są właściwe, że dzieła konstytucyjnego Austryi nie można porównać z żadną istnącą dziś konstytucją. Jest to olbrzymiem zadaniem, ułożyć taką konstytucję. Trzeba bowiem z jednej strony opierać się sile ciągnącej ku środkowi, a z drugiej ograniczać odtrącającą od środka siłę samowładności. Trzeba wyszukać diagonalny kierunek działania. Nikt nie może i nie ma prawa dawać instrukcyj wydziałowi ustawodawczemu. Nad temi trzeba pierwiej obradować w oddziałach. O każdym wniosku można dyskutować po 3 dniach dopiero, a to najważniejsze ze wszystkich zadań, chcielibyśmy w okamgnienieniu rozstrzygnąć? Toby było czemś niesłychanem.

Poprawkę Kausitscha przyjęto. Potem odczytał Mayer 2gi oddział §. 34.

Tu wniósł Lubomirski poprawkę aby wydział w ten sposób utworzono, aby całe zgromadzenie sejmowe z pomiędzy deputowanych tych gubernij, które mniej niż 30 członków liczą, po 2, z reszty zaś gubernij na 15 deputowanych jednego obierało.

Aby poprzeć swój wniosek, przemówił Lubomirski w następujący sposób: „Moi panowie! Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że skład tego paragrafu nie uznaje wcale za stosowny i odpowiedni temu prawu, które nas tu powołało. Prawo stanowiące podstawę zgromadzenia, polega na liczbie ludu; jeźli tedy chcemy działać konsekwentnie, musimy zadanie najważniejsze, wybór wydziału rozstrzygnąć podług tego prawa, wedle tej normy, która nas tu przywiodła. Prawo wyborcze jest jedyną podstawą nowej legalności, jeźli zboczymy z tego stanowiska przy najważniejszem z zadań naszych, tedy utracimy wszelką podstawę. Pocóż zeszliśmy się tutaj? Czego żąda nasz mandat? Ja powiadam, naszem powołaniem jest martwą rewolucję zamienić w żywą. Martwą nazywam tę rewolucję, która spożywa ofiary, a nie przynosi korzyści. Żywą zaś, jeźli darzy owocem. Gdyśmy więc uszczknęli już ten kwiat pstry i narkotyczny, sięgnijmyż także i za pożywnym owocem jego. Dzieci, głupcy i ludzie pragnący wyszczególnienia robią rewolucję tylko dla tego, aby ją zrobić. Mężowie zaś wywołują ją dla tego, aby ją zrobić nadal niepotrzebną. Środkami w tej mierze, są dobre instytucje. Jakież instytucje są dobre? — te, które odpowiadają potrzebom ogółu, prawu większości. Ja sądzę, moi panowie, że, jeźli mowca przemawia, działa on tylko o tyle, o ile to wynurza, co wszyscy myślą i czują. Równie tak samo tylko te instytucje są dobre, które tem darzą, czego wszystkim brakuje. Dlatego sądzę, że równie jak talent lub jeniusz jakowyś nie za pomocą siły fizycznej objawia prawdziwe swe zdanie, tak też i instytucje nie mogą być narzucane przemocą fizyczną, tylko przez to nabywają wartości i znaczenia, jeźli odpowiadają wymaganiom czasu. Jakież środki służą ku poznaniu tego? Jakim sposobem można dowiedzieć się o potrzebach ludu? Do dziś dnia nie było innego sposobu, jak tylko stosowanie się do głosu większości. Mówię to dla tego tylko, aby przypomnąć ważność tego wyboru, a uznaje to tem bardziej za moją powinność, ponieważ wedle ostatniego głosowania nad §. 33cim nie mam nadziei utrzymania się przy tym wniosku. Uznaję to za moją powinność w obec mandantów, i kraju, albowiem wniosek komisyi ścieśni ich prawo, jeźli zabaczymy tę zasadę, która nas tu zgromadziła. Że zaś zbaczamy z tego stanowiska, muszą przyczyny tego tkwić w samymże wydziale; lecz ja ich niedostrzegam. Mówią że interesa prowincyj, jako równe części, mus[...] liczbę mieć równych zastępców w w[...] dziale. Tym sposobem tworzą z pierws[...] wolnej izby, izbę drugą; tym sposobe[...] zmieniają stosunek większości do mniejsz[...] ści dla tego, aby uchwały zabezpieczyć [...] pospiechu. Tego jednakże, czego osięgn[...] pragną za pomocą takiej izby drugiej, n[...] zechcą przecież dopiąć przez utworzenie t[...] kiego wydziału, którego przeznaczeniem je[...] tylko załatwianie prac izby. Jeźli więc n[...] chcemy utrudniać wyrobienia jakoweg[...] planu, niechże większość wydziału nie b[...] dzie niczem innem, tylko większością izb[...]

Drugą okolicznością, którą uwzględn[...] mój wniosek, jest to, aby wybór nie prze[...] siębrano podług gubernii, lecz aby sam sej[...] go uskutecznił, a to dlatego, ażeby wię[...] szość izby utrzymała się i w wydziale. Ni[...] którzy odpowiadają mi, że projekt wydział[...] jest tylko dziełem wstępnym.

Projekt konstytucyi jest organiczną cał[...] ścią; zarys, szkielet, trzeba albo w całoś[...] przyjąć albo odrzucić. Atoli nie może to b[...] szkielet trupa, lecz musi stać się żyjącą c[...] łością.

Największej pieczołowitości wymaga rz[...] czona całość w chwili rodzenia się. To j[...] dnakże tylko wtedy być może, jeźli stos[...] wnie do liczby ludu obierać się będzie, n[...] zaś gdyby Austrya, która przypadkowo p[...] dzieloną jest na 2 gubernij 6ściu, Galicy[...] zaś mająca 5 milionów ludności tylko 3 mia[...] zastępców w wydziale. Galicyanie, stanowia[...] cy 4tą część ludności, mają prawo i obo[...] wiązek mieć także 4tą część zastępców w wy[...] dziale. Czechy i Galicya obejmują połow[...] całej ludności austryackiego państwa, a na nie[...] miałoby przypadać tylko 6ciu zastępców[...] gdy z drugiej połowy jest 24ch. Ja sądzę[...] moi panowie, jeźli zależy na tem, aby spie[...] sznie dojść do tego celu, który, jak się wy[...] raził tutaj jeden z deputowanych, ma by[...] koroną naszego zadania, jeźli chcemy, ab[...] prowincye, które dotychczas tylko z ofia[...] znają rewolucyę, zakosztowały także błogo[...] sławionych jej owoców, tedy jedna tylk[...] droga prowadzi ku temu, to jest, mu[...] simy być sprawiedliwemi i wszystkim czę[...] ściom użyczyć to przy tworzeniu wydziału[...] cośmy im użyczyli przy zawiązywaniu si[...] sejmu. Skutkiem tego będzie zadowoleni[...] wszystkich okolic, które wszystkiego ocze[...] kują od sejmu. W wydziale rozstrzyga więk[...] szość głosu, wydział będzie także musia[...] głosować, a jeźli będzie głosował, wtencza[...] ja zażądam praw mojej prowincyi w całe[...] ich rozciągłości.

Jakubowski chce, aby członków obie[...] rano za pomocą losowania, — lecz cofa swó[...] wniosek.

Seelinger: Ludy austryackie wyprawił[...] deputowanych, aby ojczyznę ukonstytuowali i wcielili ich do państwa jako integralne części jednej całości; wszystkie mają równe prawo, uznał to wniosek komissyi. Proponował on równą liczbę z każdej prowincyi, i to większą niż kiedy, bo po trzech. Wybrano więcej niż zwykle, bo przedmiot ważny, wymagający sił moralnych. Interes dla wszystkich jeden, nie idzie o materyalne tylko formy, ale o potrzeby duchowe. Kwestya nie o to, ile która prowincya liczy mieszkańców, ale czy wielu w niej jest posiadających przymioty do ułożenia projektu. Są ogólne przymioty, które wszyscy posiadają, n. p. miłość ojczyzny, ale nie wszyscy

osiadają przymioty umysłowe. Nie wszyscy ają statystyczne i historyczne wiadomości, ogląd ludzi stanu, umiejących przewidzieć utki przedsięwziętego środka. To było od ieków udziałem nie wielu. Strzeżmy się, byśmy chcąc być sprawiedliwymi, nie skrzywdzili sami siebie.

Löhner nie chce iść w trop za myślami ubomirskiego, ale zbiera je w jedno przez-), że wyłuszcza 1° stosunek wydziału do tosunków sejmu. — 2° stosunek większo-ci wydziału do większości w prowincyi. — Vydział jest tylko referentem; jeżeli zważać będziem na stosunki prowincyi, to więkze gubernie będą miały supremacyą nad mniejszymi, jeżeli wybory mają być wedle udności. Większe prowincye nie mogą mieć ierwszeństwa przed mniejszymi, wszystkie owinny mieć równe prawo. Dawniej miały ne swą indywidualność: dawniej miały stounki z panującym, ale nie z sobą wzajem; eraz muszą wystąpić jako indywidualności ówne, aby interes tak mniejszych jak i większych zarówno był rozważonym. Niech o będzie ostatnim przeszłości zabytkiem, że u po raz ostatni wystąpią jako indywidulności. W wydziale nie na tym polega większość, aby tylko wielkie gubernije były eprezentowane, — większość jest tylko v prawodawstwie. Ogólnie większość nie nadaje twierdzeniu ważności, ale jest dowodem potęgi woli, tu więc potrzeba zważać na interesa.

Trumer: Lubomirski opiera się na zasadzie sprawiedliwości i równości, a właśnie jest przeciwnie. W wydziale wszystkie interesa powinny być równo reprezentowane, czyliż dlatego, że ludność Styryi jest do Galicyjskiej jak 1 do 5, interesa styryjskie względem galicyjskich mają być uwzględnione jak 1 do 5. — Stosunki wzajemne są jak 1 do 1. stosunki żadne nie mają pierwszeństwa przed drugimi. Powinny być równo reprezentowane w wydziale, wszystkie przeto prowincye muszą mieć w wydziale równą liczbę członków.

Goldmark: Chce on najprzód wyciągnąć na wierzch sam wątek debaty; ta kwestya jest tak zwaną kwestyą narodowości. Wniosek Lubomirskiego wywraca równość prawa wszystkich narodowości. Większość jest dwojaka, jedna w kwestyach politycznych, druga w narodowych. Nie ścierpi on (mowca) żadnych narodowych supremacyj; nigdy w wydziale żaden naród nie będzie przewodził nad drugim; — jeżeli nie można zaprowadzać instytucyj przemocą, tym mniej liczebną przewagą. Jestże to troskliwa pieczołowitość, dobraż to matka, która jednemu dziecku więcej dozwala niż drugiemu. Trzymając się liczby, nie będzie równość prawa, ale despotyzm jednego narodu nad drugim.

Przekonaliśmy się, że tam, gdzie projekt nie zgadza się z wyrazem większości, pracę na nowo rozpocząć potrzeba. Jeźli niechcemy doprowadzić do tego, aby utworzenie drugiego wydziału stało się koniecznem, tedy można zaradzić temu tylko tym sposobem, aby większość wydziału zastępywała większość izby. Co do niektórych gubernij, gdzie wedle tych ustaw brakowałoby jednego deputowanego, pozwoliłem sobie zrobić niejakie ograniczenia, ale w ten sposób tylko, aby, gdzie dwie narodowości się schodzą, każda narodowość jednego wysłała deputowanego.

Paul żąda, aby miano wzgląd na rozmaite narodowości; lecz usłyszawszy, że takowe chcą się porozumiewać same, odwołuje swój wniosek.

Szabel: Rewolucja nie jest martwą, ale żywą; jednym z owoców jej jest to zgromadzeniem — drugim, w pączku jeszcze, jest równość. Mowca wychodzi ze stanowiska narowości, to zaś nie jest stanowisko dla konstytucyi: wydział ustanawia prawa dla wszystkich mieszkańców, jakimkolwiek oni mówią językiem. Ze względu na to, aby wypracowano dobre dzieło konstytucyjne, nie może większość zawisać od masy, inaczej trzebaby wykluczać inteligencję; dlatego powinien być wydział podług prowincyj zarówno podzielonym. Tam powinni schodzić się wszyscy, którzy znają potrzeby prowincyj i zarówno obradować. Projekt wydziału, nie świadczy o żadnej większości, prawa Czech i Galicyi są zawarowane na sejmie, a tylko z wniosku wydziału można poznać potrzeby państwa i zaspokoić takowe.

Klaudi: Dla konsekwencyi głosował on za losowaniem, lecz ponieważ to nieuchodzi, głosuje za wzioskiem Lubomirskiego. Jeźli tu nie ma różnic pojętności, gdyż wszyscy są mężami zaufania, więc w wydziale powinni być mężowie jeszcze większego zaufania, niżli wyborcy. Oprócz tego głosuje on za tem ze względu na sprawiedliwość. Równe upoważnienie wszystkich narodowości tylko wtedy nastąpi, jeźli interesa wszystkich obywateli państwa będą miały równych zastępców. Nie prowincje, nie miasta, ale ludy zdziałały rewolucję. Ludy stały się wolnemi, a zastępcy ludu zasiadają tutaj. Ludy nie dadzą się ograniczyć na prowincje; wyobrazicielami ludów są tu pojedyńcze osoby, dla tego można ich podzielić podług liczby ludu, a prawo, które służyło za podstawę uregulowania sejmu, trzeba uwzględnić także przy składaniu wydziału. Prowincje nie mają żadnych interesow, ale ludy je mają; te więc trza wziąć na uwagę, lecz podług prowincyi nie można wyrokować o nich. Jeźli mówimy o wielkiej silnej Austryi, tedy zapewne tylko jeden lud austryacki rozumiemy pod tem, — jednakże nie trzeba przecież zapominać o tem, że ten lud jeden jest agregatem wielu szczepów ludowych. Każdy z tych ogląda się na działanie sejmu, oczekuje zbawienia od niego; dlatego przy obradach powinne interesa ich należycie być zastąpione, to jednakże może nastąpić tylko za pomocą wyboru, podług liczby ludu.

Lanner nie może zgodzić się na zdanie poprzedniego mowcy; nadewszystko bowiem potrzeba tu, aby każda gubernia miała równą ilość zastępców, aby zarys ustawy konstytucyjnej to w sobie zawierał, czego wszyscy pragną. Byłoby to dla obrad nadzwyczaj korzystnem, gdyby stosunek liczbowy w wydziale był taki, aby życzenia gubernij mogły się dobrze objawić, wtedy bowiem poznalby je sejm dokładnie. Wedle zasady większości zaś miałyby Galicya i Czechy więcej zastępców w wydziale, niżli reszta ośm gubernij.

Jeden z deputowanych galicyjskich: Nawet najniesprawiedliwszą sprawę można zasłonić dowcipkami oratorskiemi, lecz dzisiejsza sprawa jest kwestyą sprawiedliwości. Ci panowie, którzy przed kilku dniami występowali z zarzutami, że chciano zaprowadzić cenzus, ci sami chcą go dzisiaj zaprowadzić. Wszakże tu nie gubernije mają zastępców, ale wolne ludy Austryi. Tylko na tej zasadzie powinno być uskutecznione zastępstwo w wydziale, inaczej obaliłoby się zasadę tego zgromadzenia, i na tem właśnie opiera on zdanie swoje.

Borrosch: Paragraf ten dotyka żywotnej kwestyi cesarstwa; nietylko bowiem mamy ułożyć konstytucyę, to jest, formę wewnętrznego życia organizmu państwa, ale musimy rozwiązać jeszcze daleko trudniejsze zadanie, mianowicie, trzeba nam wykazać nowe warunki tego życia. Przed 13tym Marca była Austrya niezaprzeczenie jedną z najświetniejszych jeszcze gwiazd na widokręgu państw europejskich, lecz niestety nie była ona samoistnie świecącem słońcem, ale odzianą w mgły nocne, i widomą tylko za pomocą owych zaćmień, któremi się odznaczała na zachodnim widokręgu; lecz gdy wolność wyrzekła słowa zbawiciela: „Niechaj będzie światło", wtedy taż wolność, która indziej odmładza, i ożywia zgrzybiałe i zgaśnienia bliskie organizmy państwa, stała się żałobną wstęgą dla politycznej potęgi Austryi, bo narodowości przygniatane przez długie czasy poszarpały nagle swe więzy, a silny na pozór gmach państwa zaledwie nierozpadł się w gruzy.

Węgry odłączają się zupełnie, i na kształt komety odrębnym puszczają się szlakiem, który niestety coraz bardziej oddala je od dawnego punktu środkowego. Reszta prowincyj przedstawiają mniej więcej odosobnione grupy, którym tylko konieczność własnego istnienia nakazuje szukać środku wspólnego; powołaniem zaś sejmu jest, ułatwić znalezienie jego. Co się tyczy sposobu, jakimby te części mogłyby się ukształtować w nową całość, czy podług prowincyj, czy narodów, lub ściślejszego jeszcze składu, niechaj każdy sobie życzy, jak mu się podoba, nikt z nas jednakże nie może teraz jeszcze sposobu tego z pewnością oznaczyć. Pierwej trzeba wynaleźć punkt środkowy, do tego zmierza właśnie ten §. porządku sejmowego, jestto więc żywotne pytanie teraźniejszości, nie zaś stronnicza kwestya przyszłości. Ponieważ atoli cel nasz jest wspólny, nie zasiadamy tutaj jako zastępcy prowincyi, lecz jako mężowie obradujący nad całością, nie jako deputowani krajów, lecz jako deputowani państwa; — nie jako rozdwajający duch kantonowy, lecz jako bratająca myśl państwa ściśle federacyjnego; sejm ten nie jest pstrą zbieraniną sejmików prowincyonalnych, lecz izbą państwa, gdzie prowincye przy kwestyach konstytucyjnych nie występują jako całostki materyalne, lecz jako duchowe, a przeto jako indywidua z równem prawem głosowania. Uwzględnianie przestrzeni kraju lub liczby ludności byłoby tak samo ślepą sprawiedliwości, jak gdyby chciano deputowanego mierzyć albo ważyć, a potem wedle tego przyznawać mu prawo głosowania w odpowiednych odłamkach. (Oklaski.)

Przypuśćmy, że przestrzeń kraju przyjmujemy za skalę w tej mierze, i że Węgry ów dumny syn wspólnej ojczyzny naszej, który się od nas odszczepił właśnie wtedy, gdy najpiękniejszą spuściznę odziedziczył, są znowu w przyjaznym, braterskim związku z nami, wtedy stosunek ich głosu na naszej radzie familijnej byłby stosunkiem 1 do 3 miast 1 do 11. Gdybyśmy zaś liczbę ludności przyjęli za skalę, natenczas oczywiście czysto polityczne pytanie zmieniłoby się w narodowe i to z barwą sławiańską, a skutkiem tego byłoby pozbawienie naszego bratniego ludu niemieckiego, równego głosu przy wspólnych uchwałach co do wspólnych interesów państwa, i hołdowanie szczegółowym interesom prowincyj, które przecież trzeba oszczędzać dla sejmików kantonowych. (Szumne oklaski.)

(Dokończenie nastąpi.)

Drukiem Piotra Pillera.